

(...) *wspólna radość i rozrywka. Czyż Apostoł nie zaleca, abyśmy „napominali samych siebie” także „przez pieśni pełne ducha, śpiewając Bogu w naszych sercach”?* Jakby mówił o śpiewaniu kolęd w polskim domu.

Jan Paweł II, 11 czerwca 1987

# Z Narodzenia Pana dzień dziś wesóły

## Kolędy i pastorałki

Wybór i skład Joanna Abramowiczowa \* Wersja IV \* 6 stycznia 2011

1. Anioł pasterzom mówił
2. A wczora z wieczora
3. Ach, ubogi żłobie
4. Adeste, fideles
5. Bóg się rodzi
6. A cóż z tą Dzieciną
7. Anieli w niebie śpiewają
8. Cicha noc
9. Stille Nacht
10. Silent Night
11. Bracia, patrzcie jeno
12. Dlaczego dzisiaj
13. Dalej, chłopcy do tej szopy
14. Dnia jednego o północy
15. Do szopy, hej, pasterze
16. Dzisiaj w Betlejem
17. Gdy się Chrystus rodzi
18. Gdy śliczna Panna
19. Hej, w dzień narodzenia
20. Gore gwiazda Jezusowi
21. Okarynki, fujarecki
22. Jam jest dudka
23. Jakaż to gwiazda
24. Jezusa narodzonego
25. Jezus malusieńki
26. Lulajże, Jezuniu
27. Mali kolędnicy
28. Mędrzy świata
29. Mizerna cicha
30. My też pastuszkowie
31. Nie było miejsca
32. Oj, maluśki, maluśki
33. O Józefie, coś szukał gospody
34. O gwiazdo betlejemaska
35. Pan z nieba
36. Pasterze mili
37. Przybieżeli do Betlejem
38. Pokłon Jezusowi
39. Pójdźmy wszyscy do stajenki
40. Północ już była
41. Przystąpmy do szopy
42. Serca ludzkie się radują
43. Śliczna Panienska
44. Triumfy Króla niebieskiego
45. W dzień Bożego narodzenia
46. Kaczka pstra
47. W żłobie leży
48. Wesołą nowinę
49. Wśród nocnej ciszy
50. Z narodzenia Pana
51. Z nieba wysokiego
52. Zjawilo się nam dziś
53. Kolęda dla nieobecnych
54. Całą noc padał śnieg
55. Kto ogrzeje rączęta
56. Long time ago in Bethlehem
57. O Tannenbaum
58. Santa Claus is coming to town
59. Jingle bells
60. Anioł mówił do chłopaków
61. Kolęda dla aniołka
62. W tej kolędzie
63. Najświętsza Panienska
64. Kolęda płynie z wysokości
65. Alleluja! Chwalmy Boga!
66. Anieli w niebie śpiewają
67. Świeć gwiazdeczko
68. Ino mały, taki tyci
69. Lulaj, że mi lulaj
70. Nie zapomnijmy tego

## 1. Anioł pasterzom mówił

Anioł pasterzom mówił:  
Chrystus się wam narodził  
w Betlejem, nie bardzo podłym mieście,  
narodził się w ubóstwie  
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego  
poselstwa wesołego,  
bieżeli do Betlejem skwapliwie,  
znaleźli Dziecię w żłobie,  
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej  
unizył się — wysoki;  
pałacu kosztownego żadnego  
nie miał zbudowanego  
Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie,  
nigdy niewysławione!  
Poczęła Panna Syna w czystości,  
porodziła w całości  
Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło,  
co pod figurą było:  
Arona różdżka ona zielona  
stała się nam kwitnąca  
i owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca  
jako nam On zaleca:  
Ten ci Syn mój najmilszy, jedyny,  
wam w raju obiecany,  
tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała,  
która by nie ustała,  
jak Ojcu, tak i Jego Synowi  
i Świętemu Duchowi,  
w Trójcy jedynemu.

Najstarsza z polskich kolęd, która do dziś jest wykonywana w bożonarodzeniowej liturgii. Zachowany tekst z pierwszej połowy XV w. jest tłumaczeniem średniowiecznego utworu "Dies est laetitiae" (strofa: "Angelus pastoribus dixit"). Warto zwrócić uwagę, że mimo upływu czasu i rozprzestrzenienia w różnych regionach, tę kolędę do dziś śpiewa się na tę samą melodię z XVII wieku.

## 2. A wczora z wieczora

A wczora z wieczora, 2x  
Z niebieskiego dwora, 2x  
Przyszła nam nowina, 2x  
Panna rodzi syna, 2x

Boga prawdziwego  
Nieogarnionego.  
Za wyrokiem boskim  
W Betlejem żydowskim.

Pastuszkowie mali  
W polu wtenczas spali,  
Gdy Anioł z północy  
Światłość z nieba toczy.  
Chwałę oznajmując,  
Szopę pokazując.  
Gdzie Panna z Dzieciątkiem,  
Z wołem i osłątkiem.

I z Józefem świętym  
Nad Jezusem małym,  
Chwałą Boga tego  
Dziś narodzonego.

Tam Panna Dzieciątko,  
Miłe Niemowlątko  
Uwija w pieluszki,  
Pośpieszcie pastuszki.

Natychmiast pastuszy,  
Śpieszą z całej duszy.  
Weseli bez miary,  
Niosą z sobą dary.

Mądrości drухowie  
Z daleka królowie  
Pragnąc widzieć swego  
Stwórcę przedwiecznego.

Dziś Mu pokłon dają  
W ciele oglądają.  
Każdy się dziwuje  
Że Bóg nas miłuje.

I my też pośpieszmy,  
Jezusa ucieszmy,  
Ze serca darami:  
Modlitwą, cnotami.

## 3. Ach, ubogi żłobie

Ach ubogi żłobie,  
cóż ja widzę w tobie?  
Droższy widok niż ma niebo,  
w maleńkiej Osobie  
Zbawicielu drogi,  
jakżeś to ubogi,  
Opuściłeś śliczne niebo,  
obrałeś barłogi

Czyżes nie mógł sobie,  
w największej ozdobie,  
Obrać pałacu drogiego,  
nie w tym leżeć żłobie?  
Gdy na świat przybywasz,  
Grzechy z niego zmywasz,  
Wziąwszy brudy i sprośności,  
Chwałą go okrywasz.  
Któż się nie zawstydzi,  
gdy Cię w nędzy widzi?  
Któż, poznawszy miłość Twoją,  
grzechem się nie brzydzi?  
Na twarz upadamy,  
czołem uderzamy,  
Witając Cię w tej stajence  
między bydłtami.  
Ciebie uwielbiamy  
razem z aniołami,  
o zachowaj nas w prostocie,  
mieszkać między nami!

#### 4. Adeste, fideles

Adeste, fideles, laeti triumfantes:  
Venite, venite in Bethleem:  
Natum videte Regem Angelorum:  
Venite, adoremus, venite adoremus,  
venite adoremus Dominum!  
En grege relicto, humiles ad cunas  
Vocati pastores appropierant:  
Et nos ovanti, gradu festinamus:  
Venite, adoremus...  
Aeterni Parentis splendorem aeternum  
Velatum sub carne videbimus:  
Deum infantem, pannis involutum,  
Venite, adoremus...  
Pro nobis egenum et foeno cubantem  
Piis foveamus amplexibus:  
Sic nos amantem quis non redamaret?  
Venite, adoremus...

#### 5. Bóg się rodzi

*słowa Franciszek Karpiński*  
Bóg się rodzi, moc truchleje,  
Pan niebiosów obnażony!  
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,  
ma granice Nieskończony!  
Wzgardzony — okryty chwałą,  
śmiertelny — Król nad wiekami!

#### A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Cóż masz, niebo nad ziemiany?  
Bóg porzucił szczęście swoje,  
Wszedł między lud ukochany,  
Dzieląc z nim trudy i znoje,  
Niem mało cierpiał, niem mało,  
Żeśmy byli winni sami,  
A Słowo...

W nędznej szopie urodzony,  
żłób Mu za kolebkę dano.  
Cóż jest, czym był otoczony?  
Bydło, pasterze i siano.  
Ubodzy, was to spotkało  
witać Go przed bogaczami  
A Słowo...

Potem i króle widziani  
cisną się między prostotą,  
niosąc dary Panu w dani:  
mirę, kadzidło i złoto.  
Bóstwo to razem zmieszało  
z wieśniaczymi ofiarami.  
A Słowo...

Podnieś rękę, Boże Dziecię,  
błogosław Ojczyznę miłą,  
w dobrych radach, w dobrym bycie  
wspieraj jej siłę swą siłą.  
Dom nasz i majątność całą  
i wszystkie wioski z miastami!  
A Słowo...

Tekst opublikował Karpiński w 1792 roku jako „Pieśń o Narodzeniu Pańskim” w zbiorze „Pieśni nabożne” (obok takich utworów jak „Kiedy ranne wstają zorze”, „Wszystkie nasze dzienne sprawy”). Konstrukcja i treść odbiegają od typowych, często prostych i naiwnych, pieśni o narodzeniu Chrystusa. Jest w niej zawarta biblijna tajemnica Wcielenia, co odślania powtarzający się fragment z Ewangelii św. Jana „A Słowo Ciałem się stało”. Używając paradoksów, typowych dla poetyki baroku, Karpiński kontrastuje świat boski z ziemskim. Dochodzą tu do głosu również akcenty społeczne (nobilizacja ubogich), a także patriotyczne, zwłaszcza w ostatniej strofie, która ma charakter modlitwy o pomyślność ojczyzny.

Wspaniałą tekst Karpińskiego śpiewany był powszechnie na różne melodie. Obecnie znana melodia (z małymi odchyleniami) była popularna już w pierwszej poł. XIX w. w różnych częściach Polski.

#### 6. A cóż z tą Dzieciną

*śł. XVII/XVIII w.*

A cóż z tą Dzieciną będziemy czynili,  
braciszkwowie mili, że się nam kwili?  
Zaśpiewajmy Mu wesoło i obróćmy się  
z Nim wkoło. Hoc hoc hoc!

Podobno Dzieciątko, że głodne płacze,  
dlatego tak z nami nierade skacze.  
Więc ja Mu dam kukiełeczkę i masełką  
osełeczkę. La la la la!

Albo Pacholęciu w dudki zagrajmy  
i na piszczałeczkach rozweselajmy.  
Li li li li, moje dudki, skacz  
Robaczkumój malutki. Li li li li!  
Już ci nie chce płakać Dziecina dłużej,  
ale ukojone oczęta mruży.  
Więc Go włóżmy w kolebeczkę,  
zaśpiewajmy Mu piosneczkę. Lu lu lu lu!  
Pókiż tego będzie? Dość tego dzieci,  
a czemuż nie idzie spać drugi, trzeci?  
Dosyć osioł i wół beczy, budzą Dziecię,  
nie do rzeczy. Spać, spać, spać, spać!

## 7. Anieli w niebie śpiewają

Anieli w niebie śpiewają,  
Bogu cześć chwałę oddają,  
wesele opowiadają,  
wszemu światu znać dawają. Kolęda.  
Narodził się nam Zbawiciel,  
wszego świata Odkupiciel.  
Izajasz prorokował,  
że się z Panny narodzić miał. Kolęda.  
Otóż się nam już narodził,  
by świat z grzechów wyswobodził.  
Anioł pasterzom objawił,  
że się na świat Jezus zjawił. Kolęda.  
W Betlejem, żydowskim mieście,  
tam się do Niego pośpieszcie;  
leży w żłobie łyzy roniący  
Zbawiciel nasz wszechmogący. Kolęda.  
Wdzięczna to nowina była,  
Panna Syna porodziła.  
Śpiewajmyż Mu nowe pienie  
za to Jego narodzenie. Kolęda.  
Cześć, chwała na wysokości,  
pokój ludziom na niskości;  
Niech Bóg pochwalony będzie  
w niebie, na ziemi i wszędzie. Kolęda.

## 8. Cicha noc

*śł. niem. Joseph Mohr, śł. pol. Piotr Maszyński, mel. Franz X. Gruber*

Cicha noc, święta noc!  
Pokój niesie ludziom wszem,  
a u żłóbka Matka Święta  
czuwa sama uśmiechnięta  
nad Dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc!  
Pastuszkowie od swych trzód  
biegną wielce zadziwieni  
za anielskich głosem pieni,  
gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc!  
Narodzony Boży Syn!  
Pan wielkiego majestatu  
niesie dziś całemu światu  
odpuszczenie win.

Cicha noc, święta noc!  
Jakiż w tobie dzisiaj cud!  
W Betlejem Dziecina święta  
wznosi w górę swe rączęta  
błogosławi lud.

## 9. Stille Nacht

Stille Nacht! Heil'ge Nacht!  
Alles schläft; einsam wacht  
Nur das traute hoch heilige Paar.  
Holder Knab' im lockigten Haar,  
Schlaf in himmlischer Ruh!

Stille Nacht! Heil'ge Nacht!  
Gottes Sohn, o wie lacht  
Lieb' aus deinem göttlichen Mund,  
Da uns schlägt die rettende Stund'.  
Jesus in deiner Geburt!

Stille Nacht! Heil'ge Nacht!  
Die der Welt Heil gebracht,  
Aus des Himmels goldenen Höhn,  
Uns der Gnaden Fülle läßt sehn,  
Jesus in Menschengestalt!

Stille Nacht! Heil'ge Nacht!  
Wo sich heut alle Macht  
Väterlicher Liebe ergoß,  
Und als Bruder huldvoll umschloß  
Jesus die Völker der Welt!

Stille Nacht! Heil'ge Nacht!  
Lange schon uns bedacht,  
Als der Herr vom Grimme befreit  
In der Väter urgrauer Zeit  
Aller Welt Schonung verhieß!  
Stille Nacht! Heil'ge Nacht!  
Hirten erst kundgemacht  
Durch der Engel Alleluja,  
Tönt es laut bei  
Ferne und Nah:  
"Jesus der Retter ist da!"

Jedna z najbardziej znanych kolęd na świecie, przetłumaczona na ponad 300 różnych języków i dialektów. Tekst powstał jako wiersz w roku 1816, a melodia dwa lata później, 24 grudnia 1818 roku. Pieśń została wykonana w tym samym dniu podczas pasterki. Mohr śpiewał partię tenorową i grał na gitarze, Gruber wykonywał partię basową. Gruber określił kolędę jako "prostą kompozycję" i nie przypisywał jej szczególnego znaczenia. Słowa najpopularniejszej polskiej wersji ułożył ok. 1930 roku Piotr Maszyński.

## 10. Silent Night

Silent Night! Holy Night!  
All is calm, all is bright.  
Round yon godly tender pair.  
Holy infant with curly hair,  
sleep in heavenly peace.  
Silent Night! Holy Night!  
Son of God, love's pure light  
radiant beams from thy holy face,  
with the dawn of redeeming grace,  
Jesus, Lord at thy birth.  
Silent Night! Holy Night!  
Brought the world gracious light,  
down from heaven's golden height  
comes to us the glorious sight:  
Jesus, as one of mankind.  
Silent Night! Holy Night!  
By his love, by his might  
God our Father us has graced,  
as a brother gently embraced  
Jesus, all nations on earth.  
Silent Night! Holy Night!  
Long ago, minding our plight  
God the world from misery freed,  
in the dark age of our fathers decreed:  
all the world redeemed.  
Silent Night! Holy Night!  
Shepherds first saw the sight  
Of angels singing alleluia

Calling clearly near and far:  
Christ the Saviour is born.

## 11. Bracia, patrzcie jeno

Bracia, patrzcie jeno  
jak niebo goreje.  
Znać, że coś dziwnego  
w Betlejem się dzieje.  
Rzućmy budy, warty, stada,  
niechaj nimi Pan Bóg włada.  
A my do Betlejem, a my do Betlejem.  
Do Betlejem!

Patrzcie, jak ta gwiazda  
światłem swoim miga  
Pewnie dla uczczenia  
Pana swego ściga.  
Krokiem śmiałym i wesołym  
spieszmy i uderzmy czołem  
Przed Panem w Betlejem.

Wszakże powiedziałem,  
że cuda ujrzemy:  
Dziecię, Boga świata  
w żłobie zobaczymy.  
Patrzcie, jak biednie okryte  
w żłóbku Panię znakomite  
W szopie przy Betlejem.  
Jak prorok powiedział:  
Panna zrodzi Syna,  
Dla ludu całego  
szczęśliwa nowina;  
Nam zaś radość w tej tu chwili,  
gdyśmy Pana zobaczyli  
W szopie przy Betlejem.  
Betlejem, miasteczko  
w Judzie sławne będzie,  
Pamiętnym się stanie  
w tym kraju i wszędzie;  
Ucieszmy się więc, ziomkowie,  
Pana tego już uczniowie  
W szopie przy Betlejem.  
Obchodząc pamiętkę  
odwiedz in pasterzy,  
każdy czciciel Boga,  
co w Chrystusa wierzy,  
niech się cieszy i raduje,  
że Zbawcę swego znajduje  
w szopie przy Betlejem.

## 12. Dlaczego dzisiaj

Dlaczego dzisiaj wśród nocy dnieje,  
I jako słońce niebo jaśnieje?

**Ref.** Chrystus, Chrystus nam się  
narodził,

Aby nas od piekła oswobodził.

Dlaczego dzisiaj Boży Aniele,  
Ogłaszasz ludziom wielkie wesele?

Czemuż pasterze do szopy śpieszą?  
I podarunki ze sobą niesą?

Dlaczego gwiazda nad podziw świeci,  
I przed Królami tak szybko leci?

## 13. Dalej, chłopcy do tej szopy

Dalej, chłopcy do tej szopy,  
Toć dla wszystkich zew jednaki  
szukać Boga na rozłogach niskiej ziemi.

**Ref.** Krok za krokiem pod tym znakiem  
Dalej, chłopcy do tej szopy,  
Pracownicy i prostaki.

Bóg Dziecina nas przyzywa  
Malusieńki, nagusieńki,  
odziać Boga na rozłogach niskiej ziemi.

Ramię w ramię pod gwiazdami  
piersi murem, zgodnym chórem  
chronić Boga na rozłogach niskiej ziemi.

## 14. Dnia jednego o północy

Dnia jednego o północy,  
gdym zasnął w wielkiej niemocy,  
nie wiem, czy na jawie, czy mi się śniło,  
że wedle mej budy słońce świeciło.

Sam się czem prędzej porwałem  
i na drugich zawołałem  
na Kubę, na Maćka i na Kaźmierza,  
by wstali czem prędzej mówić  
pacierza.

Nie zaraz się podźwignęli,  
bo byli twardo zasnęli  
alem ich po trochu wziął za czuprynę,  
by wstali, bieżeli witać Dziecinę.

Porwali się, biegli drogą,  
gdzie widzieli jasność srogą.  
W Betlejem miasteczku, gdzie Dziecię było,  
które się dla wszystkich na świat zjawiło.

Wbiegliśmy zaraz do szopy,  
uściskaliśmy Mu stopy;  
jam dobył fujary, a Kuba rogu,  
graliśmy wesoło na chwałę Boga.

## 15. Do szopy, hej, pasterze

Do szopy hej pasterze,  
do szopy bo tam cud!  
Syn Boży w żłobie leży,  
by zbawić ludzki ród.

Śpiewajcie Aniołowie,  
pasterze grajcież Mu.  
Kłaniajcie się Królowie,  
nie budźcie Go ze snu.

Padnijmy na kolana  
to Dziecię to nasz Bóg,  
Uczcijmy niebios Pana,  
wdzięczności złożmy dług.

O Boże niepojęty,  
któż pojmie miłość Twą?  
Na sianie wśród bydłety,  
masz tron i służbę swą.

Ten Król przedwiecznej chwały,  
Bóg godzien wszelkiej czci,  
patrz: w szopie tej zbutwiałej  
jak słodko On tu śpi.

On Ojcu równy w bóstwie  
opuszcza niebo swe,  
a rodzi się w ubóstwie  
i cierpi wszystko złe.

Jezuniu mój najśodszy  
oddaję Tobie się.  
O skarbie mój najdroższy  
racz wziąć na własność mię.

O Jezu Dziecię Boże  
swą łaską wspieraj nas  
błagamy Cię w pokorze,  
miłością zjednocz nas.

## 16. Dzisiaj w Betlejem

Dzisiaj w Betlejem wesoła nowina.  
Że Panna czysta porodziła Syna.

**Ref.** Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,  
Anieli grają, Króle witają,  
Pasterze śpiewają, bydłeta klękają,  
Cuda, cuda ogłasza.

Maryja Panna Dzieciątko piastuje.  
I Józef stary Ono pielęgnuje.

Choć w stajeneczce Panna Syna rodzi,  
Przecież On wkrótce, Ludzi oswobodzi.  
I trzej Królowie od wschodu przybyli,  
I dary Panu, Kosztowne złożyli.

Pójdźmy też i my przywitać Jezusa,  
Króla nad królmi, Uwielbić Chrystusa.  
Bądź pochwalony dziś nam wieczny  
Panie,  
Któryś złożony na zielonym sianie.

### 17. Gdy się Chrystus rodzi

Gdy się Chrystus rodzi  
i na świat przychodzi,  
Ciemna noc w jasności  
promienistej brodzi;  
Aniołowie się radują,  
pod niebiosy wyśpiewują:  
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.  
Mówią do pasterzy,  
którzy trzód swych strzegli,  
Aby do Betlejem czym prędzej pobiegli,  
Bo się narodził Zbawiciel,  
wszego świata Odkupiciel.

O, niebieskie Duchy i Posłowie nieba,  
Powiedzciez wyraźniej,  
co nam czynić trzeba,  
Bo my nic nie pojmujemy,  
ledwo od strachu żyjemy,  
Idźcie do Betlejem,  
gdzie Dziecię zrodzone,  
W pieluszki powite,  
w żłobie położone;  
Oddajcie mu pokłon Boski,  
On osłodzi wasze troski.

A gdy pastuszkowie wszystko  
zrozumieli,  
zaraz do Betlejem śpieszno pobieźeli.  
I zupełnie tak zastali,  
jak anieli im zeznali.

A stanąwszy w miejscu pełni  
zadumienia,  
Iż się Bóg unżył do swego stworzenia,  
Padli przed Nim na kolana  
i uczcili swego Pana.

Wreszcie kiedy pokłon Panu już oddali,  
z wielką wesołością do swych trzód  
wracali,  
że się stali być godnymi  
Boga widzieć na tej ziemi.

### 18. Gdy śliczna Panna

Gdy śliczna Panna Syna kołysała,  
z wielkim weselem tak Jemu śpiewała:  
Li li li li laj, moje Dzieciąteczko,  
li li li li laj, śliczne Paniąteczko.

Wszystko stworzenie śpiewaj Panu  
swemu,  
pomóż radości wielkiej sercu memu.  
Li li li li laj, wielki królewicu,  
li li li li laj, niebieski dziedzicu!

Sypcie się z nieba śliczni aniołowie,  
śpiewajcie Panu niebiescy duchowie:  
Li li li li laj, mój wonny kwiateczku,  
li li li li laj, w ubogim żłobeczku.

Cicho wietrzyku, cicho południowy.  
Cicho powiewaj, niech śpi Panicz  
nowy.

Li li li li laj, mój drogi synaczku,  
li li li li laj, miluchny robaczku.

Śpijże już wdzięcznie, moja perło droga  
niech Ci snu nie rwie żadna przykra  
trwoga

Li li li li laj, mój wdzięczny rubinie,  
li li li li laj, póki sen nie minie.

### 19. Hej, w dzień narodzenia

Hej, w dzień narodzenia Syna jedynego  
Ojca przedwiecznego, Boga  
prawdziwego  
Wesoło śpiewajmy, chwałę Bogu  
dajmy.

Hej kolęda, kolęda.

Panna porodziła niebieskie Dzieciątko,  
w żłobie położyła małe Pacholątko:  
Pasterze śpiewają, na multankach grają.  
Hej kolęda, kolęda.

Skoro pastuszkowie o tym usłyszeli,  
zaraz do Betlejem czym prędzej bieźeli  
witając Dzieciątko, małe Pacholątko  
Hej kolęda, kolęda.

I tak wszyscy społem wokoło stanęli  
Panu Małeńkiemu wesoło krzyknęli:  
Funda, funda, funda, tota ritibunda  
Hej kołęda, kołęda!

## 20. Gore gwiazda Jezusowi

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku  
Józef z Panną asystują przy boku.

**Ref.** Ejże ino, dyna dyna  
Narodził się Bóg Dziecina  
W Betlejem, w Betlejem.

Pastuszkowie z podarunki przybiegli  
Wkoło szopę o północy oblegli

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,  
Których oni nie słyszeli jak żywi, wi

Już Maryja Jezuleńka powiła,  
Stąd pociecha dla człowieka jest miła.

Wół i osioł w parze służą przy żłobie,  
Huczą, buczą delikatnej Osobie.

Anioł Pański kuranciki wycina.  
Stąd pociecha dla człowieka jedyna.

## 21. Okarynki, fujarecki

**Ref:** Okarynki fujarecki skrzypki dudy  
basy

Ej, zagrociez Jezuskowi po syścitkie  
casy

Dwa tysiące rokow ciesy tako nowina  
Ze nam Bóg zesyło z nieba swoigo Syna  
Sycka my się tu zebrali na Jego chwałę  
By uciesyc naszym graniem Dzieciątko  
małe

Cuwał Maciek przy łowickach późnym wieczorem  
Kiedy nagle łozgorzala łuna nad borem  
Usiadł, trąbi. Jak z armatów naroz ryknyło  
I ze snu na równe nogi syćko stanęło.

Janiołowie całom hurmom z nieba  
spłyneli

I przy struchlałych pastyrzach rzędem staneli.  
Nieopodal w lichym żłobie Dzieciątko kwili  
Zbierajciez się do stajenki cas mu  
umilić.

Smaruczciez kalafoniją zmurszałe smycki  
Coby się nie wystraszyło wasej muzycki  
Niech się ciesy i raduje Dziecina święta  
A kie zaś do nieba wróci, o nas pamięta.

## 22. Jam jest dudka

Jam jest dudka Jezusa mojego  
będę Mu grał z serca uprzejmego  
Graj dudka, graj, graj Panu, graj!

Zagram Panu w kozłowe dudeczki  
dla Jezusa i dla Panienczki

Na piszczałce i na multaneczkach  
na bandurze, ba i na skrzypeczkach

Na fujarze, na głośnym cymbale  
na organkach, na starym regale

W szałamaje i w klawicymbały  
aż Panięciu nóżki będą drgały

Na puzonie, cytrze i wijoli  
niech się Panię nacieszy do woli

I do tuby maryny zamierzę  
w trąby, w kotły na wiwat uderzę

Tak będę grał aże kto usłyszy  
musi tańczyć aże się udyszy

Jużci Panna mile nadśłuchuje  
stary Józef rzeško podskakuje

Pobiegnęć ja do Walkowej budy  
a przyniesie tamte większe dudy

Ty Walaszku daj no ten dzban piwa  
niech do grania ochoty przybywa

Póki tylko w ciele moim siły  
póty-ć będę grał mój Jezu miły

Pomnij Jezu żem ja jest Twa dudka  
dusza moja Twoja jest chałupka

## 23. Jakaż to gwiazda

Jakaż to gwiazda świeci na wschodzie,  
gwiazda nowego imienia?

Mędrcy wołają: "Ciesz się narodzie,  
to gwiazda twego zbawienia."

Biegną Królowie za jej promieniem  
a za Królami tłum ludu;

bo im ta gwiazda świeci zbawieniem,  
bo im zwiastuje cud cudu.

Ten, co nam później miał być przykładem  
w miłości i poświęceniu,  
dziś niezgłębionych wyroków śladem  
zrodzon w nędzy, poniżeniu.

W garstce barłogu skrył świętą głowę,  
palmę światłości męczeństwa,  
co świata życie miała dać nowe,  
nad błędem odnieść zwycięstwa.



Panie, ta gwiazda, co Mędrców wiodła  
do Chrystusowej kołyski,  
niech nas do Twego prowadzi źródła,  
światowe przyćmi połyski.  
Do ostatniego życia zaniku  
Boskiego światła udziela,  
byśmy tam zaszli po jej promyku,  
do świętych stóp Zbawiciela.

## 24. Jezusa narodzonego

Jezusa narodzonego  
wszyscy witajmy,  
Jemu po kolędzie dary  
wzajem oddajmy;

**Ref:** Oddajmy wesoło,  
skłaniajmy swe czoło,  
skłaniajmy swe czoło  
Panu naszemu.

Oddajmy za złoto wiarę,  
czyniąc wyznanie,  
że to Bóg i Człowiek prawy  
leży na sianie;

Oddajmy też za kadzidło  
Panu nadzieję,  
że Go będziemy widzieć w niebie,  
mówiąc to śmiejąc;

Oddajmy za miłość  
na dowód tego,  
że Go nad wszystko kochamy,  
z serca całego;

Przyjmij, Jezu, na kolędę  
te nasze dary,  
przyjmij serca, dusze nasze  
za swe ofiary,

**Coda:** Byśmy kiedyś w niebie,  
osiąść mogli Ciebie,  
osiąść mogli Ciebie  
na wieki wieków.

## 25. Jezus malusieńki

Jezus malusieńki, leży wśród stajenki,  
Płacze z zimna, nie dała Mu matusia  
sukienki.

Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęta,  
W który dziecię owinąwszy, siankiem  
Je okryła,

Nie ma kolebeczki, ani poduszczeni,  
We żłobie Mu położyła siana pod  
głoweczki.

Dziecina się kwili, Matusieńka lili,  
W nóżki zimno, żłódek twardy,  
stajenka się chyli.

Panienka truchleje, a mówiąc łzy leje:  
O mój synu! Wola Twoja, nie moja się  
dzieje.

Tylko nie płacz, proszę, bo żalu nie  
znośę,  
dosyć go mam z męki Twojej, którą w  
sercu noszę.

Pokłon oddawajmy, Bogiem Je  
wyznajmy,  
To Dzieciątko ubożuchne ludziom  
ogłasza jmy.

Niech Je wszyscy znają, serdecznie  
kochają,  
Za tak wielkie poniżenie chwałę Mu  
oddają.

Leżysz na tym sianie, Królu nieba,  
ziemi,  
Jak Baranek na zabicie za moje  
zbawienie.

Pójdź do serca mego, Tobie otwartego,  
Przysposób je do mieszkania i wczasu  
swojego.

## 26. Lulajże, Jezuniu

Lulajże Jezuniu, moja perełko,  
Lulajże ulubione me pieścidełko.

**Ref.** Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj!  
A Ty Go, matulu, z płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem  
powieczki,  
Utulże zemdlone łkaniem usteczki.

Lulajże przyjemna oczom  
gwiazdeczko,  
Lulaj, najśliczniejsze świata słońeczko.

Lulajże, piękniuchny mój aniołeczku,  
lulajże, małuchny świata kwiateczku.

Lulajże różyczko najozdobniejsza,  
lulajże, lilijko najprzyjemniejsza.

Cyt cyt cyt, już zaśnie małe Dzieciątko,  
patrz jeno, jak to śpi niby kurczątko.

Cyt cyt cyt, wszyscy się spać  
zabierajcie,  
mojego Dzieciątka nie przebudzajcie.  
Matuniu kochana, już odchodzimy,  
małemu Dzieciątku przyśpiewujemy.

## 27. Mali kolędnicy

Mali kolędnicy idą do stajenki.  
Zabiorą ze sobą wesołe piosenki.  
Ref. Oj, wesoło nam! Przyszedł do nas  
Pan.  
Malutki Jezusik u boku Mamusi.  
Damy sobie ręce, zatoczymy koło.  
Zanucimy razem kolędę wesołą!

## 28. Mędrcy świata

*sł. S. Bortkiewicz, muz. Z. Odelgiewicz*

Mędrcy świata, monarchowie,  
gdzież śpiesznie dążycie?  
Powiedzcież nam, Trzej Królowie,  
chcecie widzieć Dziecię?  
Ono w żłobie, nie ma tronu,  
i berła nie dźwierzy,  
A prorocstwo Jego zgonu,  
już się w świecie szerzy.  
Mędrcy świata, złość okrutna  
Dziecię prześladuje.  
Wieść to straszna, wieść to smutna,  
Herod spisek knuje:  
Nic monarchów nie odstrasza,  
do Betlejem śpieszą,  
Gwiazda Zbawcę im ogłasza,  
nadzieją się cieszą.  
Przed Maryją stają społem,  
niosą Panu dary.  
Przed Jezusem biją czołem,  
składają ofiary.  
Trzykroć szczęśliwi królowie,  
któż wam nie zazdrości?  
Cóż my damy, kto nam powie,  
pałając z miłości?  
Tak jak każą nam kapłani,  
damy dar troisty:  
Modły, pracę niosąc w dani  
i żar serca czysty.

To kadzidło, mirrę, złoto  
niesiem Jezu szczerze,  
Co dajemy Ci z ochotą,  
od nas przyjm w ofierze.

## 29. Mizerna cicha

*słowa Teofil Lenartowicz*

Mizerna, cicha, stajenka licha,  
Pełna niebieskiej chwały.  
Oto leżący, przed nami śpiący  
W promieniach Jezus mały.  
Nad nim anieli w locie stanęli  
I pochyleni klęczą  
Z włosy złotymi, z skrzydłami białymi,  
Pod malowaną tęczę.  
I oto mnodzy ludzie ubodzy  
Radzi oglądać Pana,  
Pełni natchnienia, pewni zbawienia  
Upadli na kolana.  
Oto Maryja, czysta lilija,  
Przy niej staruszek drżący  
Stoją przed nami, przed pastuszkami  
Tacy uśmiechający.  
Lulaj Dziecino, lulaj ptaszyno,  
nasze umiłowanie  
gdy się rozbudzi w tej rzeszy ludzi  
zbawienie nam się stanie.  
Wielkie zdziwienie, wszelkie  
stworzenie,  
Cały świat odmieniony:  
Mądrość Mądrości, Światłość  
Światłości,  
Bóg Człowiek tu wcielony  
Długo czekali, długo wzdychali,  
Aż niebo rozgorzało,  
Piekło zawarte, niebo otwarte,  
Słowo się Ciałem stało  
Hej, ludzie prości, Bóg z nami gości,  
Skończony czas niedoli!  
On daje siebie, chwała na niebie,  
Pokój nam dobrej woli.

## 30. My też pastuszkowie

My też pastuszkowie, nie tylko królowie,  
na wozie, na wozie.  
jedziemy z kapelą, niech nas rozweselą  
na mrozie, na mrozie.

Graj, mówi Jezus, Bartku swoje!  
Stój Dziecią, tylko bas wystroję  
i smyczek, i smyczek.

Bartek sobą troska, że nie ma i włoska  
na smyku, na smyku.

A nie myśląc wiele, szast ogon kobyle  
do szyku, do szyku.

Jak zarżnie w swoje szałamaje,  
aż Jezus paluszkami łaje:  
powoli, powoli.

Stach do swoich basów  
przywiął sześć kiełbasów,  
wesoło, wesoło.

Jan na swej oboi wielkie figle stroi  
Nuż w koło, nuż w koło.

Ru ru ru, Stach na swoim basie,  
Dyl dyl dyl, Kuba na kiełbasie  
ha sa sa, ha sa sa

Kuba na swe dudy  
coraz spojrz z budy, boi się

Ale Józef stary porwawszy gańdziary:  
połóż się, połóż się.

Wnet Kuba zaczął grać od ucha  
Aż urwał rękaw od kozucha  
Na sobie, na sobie.

Banach, choć pijany, zdjąwszy lirę  
z ściany surmuje, surmuje.

Zagrał po francusku, a Jarosz po  
chińsku tańczy, tańczy.

Rzekł Maciek: my nierówno skaczem  
przeparzył Jarosza korbaczem  
Nie żartuj, nie żartuj.

I ty jak pastuszek chwytaj za  
śpiwniczek i śpiewaj, i śpiewaj.  
Telewizor w kącie, ale go nie włączaj,  
niech stoi.

Bo to jest karnawał,  
czas śpiewu i zabaw  
wesołych, wesołych.

### 31. Nie było miejsca

*słowa Mateusz Jeź*

Nie było miejsca dla Ciebie  
w Betlejem w żadnej gospodzie  
i narodziłeś się, Jezu,  
w stajni, w ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś  
jako Zbawiciel na ziemię,  
by wyrwać z czarta niewoli  
nieszczęsne Adama plemię.

Nie było miejsca, choć chciałeś  
ludzkość przytulić do łona  
i podać z krzyża grzesznikom  
zbawcze, skrwawione ramiona.

Nie było miejsca, choć zszedłeś  
ogień miłości zapalić  
i przez swą mękę najdroższą  
świat od zagłady ocalić.

Gdy liszki mają swe jamy  
i ptaszki swoje gniazdeczka,  
dla Ciebie brakło gospody,  
Tyś musiał szukać żłóbeczka.

A dzisiaj czemu wśród ludzi  
tyle łez, jęków, katuszy?  
Bo nie ma miejsca dla Ciebie  
w niejednej człowieczej duszy!

Ta nowosądecka kołęda zyskała niezwykłą popularność  
w czasie wojny, zwłaszcza w obozach i łagrach. Posiada wiele  
opracowań chóralnych.

### 32. Oj, maluśki, maluśki

Oj maluśki, maluśki, maluśki,  
kieby rękawicka  
alboli też jakoby, jakoby  
kawatecek smycka.

Cy nie lepiej by Tobie,  
siedzieć było w niebie,  
Wsak Twój Tatuś kochany  
nie wyganiał Ciebie.

Tam Ci zawsze służyły  
prześlicne janioty,  
a tu leżysz sam jeden  
jako palec goły.

Tam w niebiosach wygody,  
a tu bieda wszędzie  
Jak Ci teraz dokuca,  
tak i potem będzie.

Tam Ty miałeś pościółkę  
i miętkie piernatki,  
tu na to Twej nie stanie  
ubozuchnej Matki.

Tam kukiełki jadałeś  
z carnuską i miodem,  
tu się jeno zasilać  
mysis samym głodem.

Tam pijałeś ceć jakie  
słodkie małmazysze,  
tu się Twoja gębusia  
łez gorzkich napije.  
Hej, co się więc takiego  
Tobie Panie stało,  
zeć się na ten kiepski świat  
przychodzić zachciało.  
Gdybym ja tam jako Ty,  
tak królował sobie,  
nie chciałbym ja przeniędy,  
w tym spoczywać żłobie.  
Albo się więc, mój Panie,  
wróc do swej krainy,  
albo pozwól się zanieść  
do mej chałupiny.

U mnie znajdziesz jak w niebie  
miluśkie mieszkanie.  
Leżeć będziesz nie żłobie  
lecz w mym sercu Panie.  
Cóż Ci oddam, mój Panie,  
chyba me piosneczki,  
alboli też te moje, te moje  
lipowe skrzypeczki.  
*Oj, Maluśki, Maluśki, Maluśki,  
Pan Jezus nieduży,  
Usiadł se na przypiecku,  
I fajczkę kurzy...*

### **33. O Józefie, coś szukał gospody**

O Józefie, coś szukał gospody,  
Gdzie Zbawiciel narodzić się miał;  
Tyś stajenkę zgotował na gody,  
Gdzie miłości cud wielki się stał.  
Tyś najmiłszym był stróżem stajenki,  
Gdzie niebiański zakwitnął nam kwiat;  
Tyś był stróżem najświętszej Panienki  
I Dzieciątka co przyszło na świat.  
Hołd Ci niesiem, ozdobo Kościoła,  
Opiekunem kolebki tyś był,  
Ześ pasterzy zgromadził dokoła,  
Z nimi w blaskach anielskich tam żył.  
Z pasterzami śpiewajmy kolędy  
Aby radość do dusz ludzkich nieść  
Z aniołami roznieśmy je wszędy,  
Niechaj serca pokrzepi ta wieść

### **34. O gwiazdo betlejemka**

*słowa K. Glinka (II wojna światowa)*

O gwiazdo Betlejemka,  
zaświeć na niebie mym.  
Tak szukam Cię wśród nocy,  
tęsknię za światłem Twym.  
Zaprowadź do stajenki,  
leży tam Boży Syn,  
Bóg Człowiek z Panny świętej,  
dany na okup win.  
O nie masz Go już w szopce,  
nie masz Go w żłóbku tam?  
Więc gdzie pójdziemy Chryste?  
Gdzie się ukryłeś nam?  
Pójdziemy przed ołtarze  
wzniecić miłości żar,  
I hołd Ci niski oddać:  
to jest nasz wszystek dar.  
Ja nie wiem, o mój Panie,  
któryś miał w żłobie tron,  
czy dusza moja biedna  
milsza Ci jest, niż on.  
Ulituj się nade mną,  
błagać Cię kornie śmiem.  
Gdyś stajnią nie pogardził,  
nie gardź i sercem mym.

### **35. Pan z nieba**

Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi,  
oto się z Maryi dziś Jezus rodzi;  
łaski przynosi temu, kto prosi,  
odpuszcza grzechy, daje pociechy;  
o Panie nasz święty, cud niepojęty!  
Przystąpmy do Tego z swymi  
prośbami,  
którego oczęta spłynęły łzami;  
niech łaska, Boże, Twoja wspomóżę,  
zlituj się, Panie, oddal karanie  
od nas grzesznych ludzi, gdy trąba  
wzbudzi!  
Pamiętaj na dobroć! Co się to stało,  
żeś przyjął z Maryi, Bóg, ludzkie ciało?  
Panna nosiła, Panna powiła,  
prości pasterze czcili Cię szczerze,  
monarchy witali, gdy Cię poznali.

O Panie! Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga,  
ubogis i Matka Twoja uboga  
te czynią kroki Boskie wyroki,  
aby stworzony człowiek korony  
dostał przez Ciebie i mieszkał  
w niebie.

### 36. Pasterze mili

Pasterze mili, coście widzieli?  
Widzieliśmy maleńkiego,  
Jezusa narodzonego,  
Syna Bożego, Syna Bożego.  
Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?  
Szopa bydłu przyzwoita,  
I to jeszcze źle pokryta,  
Pałacem była, pałacem była.  
Jakie łóżeczko, miał Paniąteczko?  
Marmur twardy, żłób kamienny,  
na tym depozyt zbawienny,  
spoczywał łożu, spoczywał łożu.  
Czyli o wygodach, czyli o swobodach?  
Na barłogu, ostrym sianie  
delikatnie spało Panię,  
nie o łabędziach, nie o łabędziach.  
Kto go asystował, kto go pilnował?  
Wół i osioł przykłąkali,  
parą go swą zagrzewali.  
Dworzanie Jego, dworzanie Jego.  
Jakie kapele nuciły trele?  
Aniołowie Mu śpiewali,  
my na dutkach przygrywali  
skoczno, wesoło, skoczno, wesoło.  
Co za obicie miało to Dziecię?  
Wisząc spod strzech pajęczyna,  
Boga i Maryi Syna  
obiciem była, obiciem była.  
W jakiej odzieży Pan młody leży?  
Za purpurę, perły drogie  
ustroiła Go w ubogie  
pieluszki nędza, pieluszki nędza.  
Jakieście dary dali ofiary?  
Sercaśmy własne oddali,  
a odchodząc pokłąkali  
czołem Mu bili, czołem Mu bili.

### 37. Przybieżeli do Betlejem

Przybieżeli do Betlejem pasterze,  
grając skocznie Dzieciąteczku na lirze.

**Ref:** Chwała na wysokości, chwała na  
wysokości, a pokój na ziemi.

Oddawali swe ukłony w pokorze  
Tobie, z serca ochotnego, o Boże!  
Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,  
których oni nie słyszeli, jak żywi.  
Dziwili się napowietrznej muzyce  
i myśleli: co to będzie za Dziecię?  
Oto Mu się wół i osioł kłaniają,  
trzej Królowie podarunki oddają  
I Anieli gromadami pilnują,  
Panna czysta wraz z Józefem piastują.  
Poznali Go Mesyaszem być prawym,  
narodzonym dzisiaj Panem łaskawym.  
My Go także Bogiem, Zbawcą już znamy  
i z całego serca wszyscy kochamy

### 38. Pokłon Jezusowi

W szopie, w szopie we żłóbeczku  
leży Jezus na sianeczku.  
Czuwa Maria nad Dzieciątkiem,  
a pastuszek wraz z jagniątkiem  
do Jezusa bieży.  
Kłaniam Ci się, Chryste Jezu,  
Najmilejszy!  
Kłaniam Ci się Chryste Jezu  
Najśliczniejszy!  
Z pastuszkami tu biegniemy,  
serca nasze oddajemy  
Pokój ziemi  
On to sprawił, Boską rączkę  
błogosławił całemu krajowi!

### 39. Pójdźmy wszyscy do stajenki

Pójdźmy wszyscy do stajenki,  
do Jezusa i Panienki!  
Powitajmy maleńkiego  
i Maryję, Matkę Jego.  
Witaj, Jezu ukochany,  
od Patryarchów czekany.  
Od Proroków ogłoszony,  
od narodów upragniony.  
Witaj, Dziecineczko w żłobie,  
wyznajemy Boga w Tobie.  
Coś się narodził tej nocy,  
byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj, Jezu nam zjawiony;  
witaj, dwakroć narodzony,  
raz z Ojca przed wieków wiekiem,  
a teraz z Matki człowiekiem.

Któż to słyszał takie dziwy?  
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,  
Ty łączysz w jednej Osobie  
dwie natury równe sobie.

O szczęśliwi pastuszkowie,  
któż radość waszą wypowie!  
Czego Ojcowie żądali,  
wyście pierwsi oglądali.

O Jezu, nasze kochanie,  
czemu nad niebios mieszkanie  
przedkładasz nędzę, ubóstwo,  
i wyniszczasz swoje Bóstwo?

Miłości to Twojej dzieło  
z miłości początek wzięło.

Byś nas zrównał z Aniołami,  
poniżasz się między nami.

Spraw to, Jezu, Boskie Dziecię,  
niech Cię kochamy nad życie;  
niech miłością odwdzięczamy  
miłość, której doznawamy.

Święta Panno, Twa przyczyna  
niech nam wyjedna u Syna,  
by to Jego narodzenie  
zapewniło nam zbawienie

#### 40. Północ już była

Północ już była, gdy się zjawiła nad  
bliską doliną jasna łuna,  
którą zoczywszy i zobaczywszy,  
krzyknął mocno Wojtek na Szymona:  
Szymonie kochany,  
znak jest niewidziany  
że całe niebo gorzeje.

Na braci zawołaj, niechaj wstawają,  
Kuba i Mikołaj niech wypędzają barany  
i capy, owce, kozły, skopy zamknięte.

Na te wołania z smacznego spania  
porwał się Stach z Grześkiem i spadł z  
broga; Maciek truchleje, od strachu  
mdleje, woła: uciekajcie, ach, dla Boga!

Grzeško źebro złamał, Stach na nogę  
chromał, bo ja w kolanie wywinął.  
Oj, oj, oj, dla Boga! Pawełek woła:  
uciekajcie prędko, gore stodoła.  
Pogorzały szopy i pszeniczne snopy,  
Jam zginął.

Leżąc w stodole, patrząc na pole,  
ujrzał Bartosz stary Anioły,  
które wdzięcznymi głosami swymi  
okrzyknęły ziemskie padoły.  
Na niebie niech chwała  
Bogu będzie trwała,  
a ludziom pokój na ziemi!

Pasterze wstawajcie, witajcie Pana,  
pokłon Mu oddajcie, wzięwszy barana;  
skocznie Mu zagrajcie,  
głosy zaśpiewajcie zgodnymi!

Więc ich tamuje i perswaduje  
Bartosz, jako stary, w te słowa:  
Czego krzyczycie, gwałty czynicie?  
nie gorze lecz to jest rzecz nowa:  
Bóg się na świat rodzi, witać się Go godzi!  
Pójdźmyż do Niego z darami.

Weź. Kuba, indyka! Ty, Wojtku, cielę!  
Ja Mu poduszeczkę z puchu uścielę,  
Grzeško zagra w dudki by skakał malutki wraz z nami.

Biegną więc w skoki, nabrawszy w troki  
jabłek, obwarzanków i gruszek,  
miodu praśnego, masła młodego,  
mleka i śmietany dzbanuszek.  
Kurcząt młodych czworu, kur starych ośmioro,  
przy tem jaj świeżych dwie kopy.

Dwie kozy dla mleka i jagniąteczko,  
indyka, kapłona i cieląteczko;  
idąc wygrywają, szczęśliwie stawają u szopy.

Stojąc pod ścianą, powymowano,  
co z sobą przynieśli dla Pana:  
dał Wojtek cielę, Stach jaj kobiele,  
Mikołaj i Szymon barana.  
Grzeško obwarzanki, Kuba dzban śmietanki,  
przytem jaj świeżych dwie kopy.  
Kląknawszy, z darami serca oddali,  
stanąwszy parami, na dudkach grali;  
potem się skłonili, do domu wrócili wesoło.

#### 41. Przystąpmy do szopy

Przystąpmy do szopy  
uściskajmy stopy Jezusa maleńkiego,  
który swoje Bóstwo  
wydał na ubóstwo dla zbawienia  
naszego.

Zawitaj Zbawco narodzony  
z Przczystej Panienki.  
Gdzie berło, gdzie Twoje korony,  
gdzie berło gdzie Twoje korony,  
Jezu malusieńki.

Ten, co wszechświat dźierzy,  
w żłobie dzisiaj leży, ludzkiej pomocy  
czeka

Jezus, Bóg wcielony w żłobie  
wyniszczony  
dla zbawienia człowieka.

O Boże, bądźże pochwalony  
za Twe narodzenie!  
Racz zbawić ludzki ród, zgubiony,  
racz zbawić ludzki ród zgubiony,  
daj duszy zbawienie.

## 42. Serca ludzkie się radują

Serca ludzkie się radują,  
biją szczęściem jak te dzwony,  
przyszedł na świat Bóg, Zbawiciel,  
Pan nam z niebios objawiony.

**Ref:** Zaśpiewajmy wszyscy razem  
Jezusowi w stajeneczce,  
zaśpiewajmy jak najpiękniej  
naszej świętej Panieneccze.

Słowo Boże się spełniło,  
świat od grzechów odkupiony.  
Przyszedł na świat Bóg, Zbawiciel,  
Pan nam z niebios objawiony.

## 43. Śliczna Panienska

Śliczna Panienska Jezusa zrodziła,  
w stajni powiwszy siankiem Go okryła.

O siano, siano siano jak lilija,  
na którym kładzie Jezusa Maryja.

Czemuż litości nie masz, Panno droga,  
żeś w liche sianko uwinęła Boga?

O siano siano, siano, kwiecie drogi  
że się na tobie kładzie Pan ubogi.

Dziwna na świecie stała się odmiana,  
że nazareński kwiat rzucon do siana.

O siano, siano, co to w tobie było,  
żeś będąc sianem w kwiat się obróciło?

Lecz to dziwniejsza że Pan ogniem  
bywszy

w siano się ukrył, siana nie spaliwszy.  
O siano, siano, czemu nie gorejesz,

czemuż przynajmniej Pana nie  
zagrzejesz?

Już to nie w cierniu jest kwiat lilijowy,  
lecz z siana wyrósł przez grzech  
Adamowy.

O siano siano, o błogosławione,  
na którym Dziecię Jezus jest złożone.

Szczęśliwa łąka która temu sianu  
słać się kazała na pościółkę Panu.

O siano, siano, wszystek kwiat różany,  
przechodzisz dzisiaj narcyz tulipany.

Szczęśliwe ręce te zaprawdę były,  
co dla Jezusa to siano kosiły.

O, siano, siano, godneż to było,  
by się na tobie Bóstwo położyło.

Przeklął był ludzkie Bóg dla drzewa  
plemie, leżąc na siane dziś pojednał  
ziemię. O siano, siano, gdy piastujesz  
Boga, nam się przez ciebie w niebo  
ściele droga.

## 44. Triumfy Króla niebieskiego

Triumfy Króla niebieskiego  
zstąpiły z nieba wysokiego.

Pobudziły pasterzów,  
dobytku swego stróżów śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości,  
a ludziom pokój na niskości.

Narodził się Zbawiciel,  
dusz ludzkich Odkupiciel na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica  
wiecznego Boga bez rodzica,  
by nas z piekła wybawił,  
a w niebieskich postawił pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,  
triumfu przyczynę badają,  
co się nowego dzieje,  
że tak światłość jaśniej nie wiedzą.

Niebieskim światłem oświeceni,  
pokornie przed nim uniżeni,  
Bogiem Go być prawdziwym  
z serca afektem żywym wyznają.

I które mieli z sobą dary  
Dzieciątka dają na ofiary:  
Przyjmij, o Narodzony  
nas i dar przyniesiony z ochotą.

## 45. W dzień Bożego narodzenia

W dzień Bożego Narodzenia  
radość wszystkiego stworzenia!  
Ptaszki w górę podlatują,  
Jezusowi wyśpiewują.

Słowik zaczyna dyszkantem,  
szczygieł mu wtóruje altem,  
szpak tenorem krzyknie czasem  
a gołąbek gruchnie basem.

A mazurek ze swym synem  
świergąc siedzą za kominem;  
ach cierp, cierp, cierp miły Panie,  
póki ten mróz nie ustanie.

Wróbel, ptaszek nieboraczek,  
uziąbłwszy śpiewa jak żaczek:  
dziw, dziw, dziw, dziw, dziw nad  
dziwy,

narodził się Bóg prawdziwy!

I żurawie w swoje nosy  
wykrzykują pod niebiosy,  
czajka w górę podlatuje,  
chwałę Bogu wyśpiewuje.

Sroka włazłszy na jedlinę  
odarła sobie łysinę  
i choć gołe świeci czoło  
gwarzy jednak dość wesoło.

Niesłychana to nowina:  
Panna porodziła Syna.  
Syna Jednorodzonego  
Boga Ojca Niebieskiego.

Porodziwszy Go, powiła  
i w żłóbeczku położyła.  
Wół i osioł się kłaniają  
i Dzieciątko ogrzewają.

Gdy ptactwo Boga uczciło,  
co żywo się rozproszyło.  
Ludziom dobry przykład dali,  
ażebymy Go uwielbiali.

I my też serca ofiary  
łącząc z pastuszemi dary,  
oddajemy Wcielonemu  
Bogu dziś nam zrodzonemu.

## 46. Kaczka pstra

Kaczka pstra dziatki ma,  
siedzi sobie na kamieniu,  
trzyma dudki na ramieniu,  
kwa kwa kwa pięknie gra.

Gąsiorek, jędorek  
na bębenku wybijają,  
Pana wdzięcznie wychwalają:  
gę gę gę gęgają.

Czyżyczek, szczygliczek  
na gardłeczkach jak skrzypeczkach  
śpiewają Panu w jasłeczkach,  
lir lir lir w jasłeczkach.

Słowiczek muzyczek  
gdy się głosem popisuje,  
wesele świata zwiastuje:  
ciech, ciech, ciech zwiastuje.

Skowronek jak dzwonek,  
gdy do nieba się podnosi,  
o kolędę pięknie prosi:  
fir fir fr tak prosi.

Wróblowie stróżowie  
gdy nad szopą świergotają,  
Paniąteczku spać nie dają,  
dziw dziw dziw nie dają.

## 47. W żłobie leży

*wg tradycji autorem jest Piotr Skarga*

W żłobie leży, któż pobieży  
Kolędować Małemu  
Jezusowi Chrystusowi,  
Dziś nam narodzonemu?  
Pastuszkowie przybywajcie,  
Jemu wdzięcznie przygrywajcie,  
Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami  
za wami pośpieszymy.

A tak tego Maleńkiego  
Niech wszyscy zobaczymy:  
Jak ubogo narodzony,  
Płacze w stajni położony,  
Więc Go dziś ucieszymy.

Naprzód tedy, niechaj wszędy  
Zabrzmie świat w wesołości.

Że posłany, nam jest dany  
Emanuel w niskości.

Jego tedy przywitajmy,  
Z Aniołami zaśpiewajmy:  
"Chwała na wysokości".

Witaj, Panie, cóż się stanie  
Że rozkosze niebieskie,  
Opuściłeś, a zstąpiłeś  
Na te niskości ziemskie.



"Miłość moja to sprawiła,  
Że człowieka wywyższyła,  
Pod nieba empirejskie".

Przecz w żłobeczku, nie w łóžeczku  
na sianku połoŹony.

Przecz z bydlęty, nie z panięty  
w stajni jesteŹ złożony.

By człek sianu przyrównany,  
grzesznik bydlęciem nazwany  
przeze Mnie był zbawiony.

Trzej królowie, monarchowie  
wschodni kraj opuszczają  
serc ofiary z trzema dary  
Tobie Panie oddają.

„Darami się kontentuję  
bardziej serca ich szanuję  
za to niebo niech mają”.

W Ramie głoŹy pod niebiosy  
wzbijają się Racheli,  
gdy swe syny bez przyczyny  
w krwawej widzi kąpieli.

„Większe Mnie dla nich kąpanie  
w krwawym czeka oceanie,  
Skąd niebo będą mieli.

Twoje państwo i poddaństwo  
jest świat cały, o BoŹe.

Tyś polny kwiat, czemuŹ Cię świat  
przyjąć nie chce, choć może?

„Bo świat doczesne wolności  
zwykł kochać, Mnie zaś w złoŹci  
Ściele krzyŹowe łoŹe.

## 48. Wesołą nowinę

Wesołą nowinę, bracia słuchajcie,  
Niebieską Dziecinę ze mną witajcie.

**Ref:** Jak miła ta nowina!

Mów, gdzie jest ta Dziecina?

Byśmy tam pobieżeli i ujrzeli.

Bogu chwałę wznoszą na wysokoŹci,  
pokój ludziom głoŹszą duchy ŹwiatłoŹci.

Panna nam powiła Boskie Dzieciątko,  
pokłonem uczciła to Niemowlątko.

Którego zrodziła, Bogiem uznała,  
i Panną, jak była, Panną została.

Królowie na wschodzie juŹ to poznali  
i w Judzkim narodzie szukać jechali.

Gwiazda najŹliczniejsza ich oŹwieciła,  
do szopy w Betlejem zaprowadziła.

ZnaleŹli to Dziecię i Matkę Jego.  
Tam idźcie, znajdziecie Syna BoŹego!

**Coda:** Jak miła to nowina! JuŹ wiemy,  
gdzie Dziecina. Wszyscy tam  
pobieżymy i ujrzymy

## 49. Wśród nocnej ciszy

Wśród nocnej ciszy głoŹ się rozchodzi:  
Wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi  
Czem prędzej się wybierajcie,  
Do Betlejem poŹpieszajcie przywitać  
Pana.

Poszli, znaleŹli Dzieciątko w żłobie,  
Z wszystkimi znaki, danymi sobie.

Jako Bogu czeŹ Mu dali,  
A witając zawołałi z wielkiej radoŹci:

"Ach witaj, Zbawco z dawna Źądany,  
Cztery tysiące lat wyglądany!  
Na Ciebie króle, prorocy,  
Czekali, a Tyś tej nocy nam się  
objawił".

I my czekamy na Ciebie, Pana,  
A skoro przyjdiesz na głoŹ kapłana.  
Padniemy na twarz przed Tobą,  
Wierząc, ŹeŹ jest pod osobą Chleba i  
Wina.

## 50. Z narodzenia Pana

Z Narodzenia Pana dzień dziŹ wesół!  
WyŹpiewują chwałę Bogu Źywioły.  
RadoŹ ludzi wszędzie słynie!

Anioł budzi przy dolinie  
pasterzów, co paŹli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,  
dumają pasterze w takim widoku.

KaŹdy pyta: "Co się dzieje?

Czy nie Źwita? Czy nie dnieje?

Skąd ta łuna bije, tak miła oku!"

Ale gdy anielskie głoŹy słyszeli,  
zaraz do Betlejem prosto bieŹeli.

Tam witali w żłobie Pana,

poklękali na kolana

i oddali dary, co z sobą wzięli.

Potem wykrzyknęli w głoŹ na  
przemiany:

Źyj, Jezu maleńki, na świat zesłany.

Niech Ci, Panie, od nas chwała

nie ustanie, wiecznie trwała,  
żyj, żyj Zbawicielu z nieba zesłany.  
Odchodzą z Betlejem pełni wesela  
że już Bóg wysłuchał próśb Izraela,  
gdy tej nocy to ujrzeni,  
co prorocy widzieć chcieli,  
w ciele ludzkim Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,  
chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujmy,  
bo ten Jezus z nieba dany,  
weźmie nas między niebiany,  
tylko Go z całego serca miłujmy

## 51. Z nieba wysokiego

Z nieba wysokiego Bóg zstąpił na ziemię,  
ażeby do nieba wywiódł ludzkie  
plemię.

Bierze osobę Dzieciny,  
opłakuje ludzkie winy  
Syn Boga jedyny.

Zniża swój Majestat Król całego świata,  
opuszcza tron nieba, a z ludźmi się brata.

Bóg niezmierny, w żłóbku mały,  
zapomina Bóstwa, chwały,  
by świat zbawił cały.

Mieści się we żłobie Nieograniczony,  
w pieluszki spowity, na sianku złożony,  
choć Mu zimno, nie narzeka,  
chętnie cierpi dla człowieka,  
łez pokutnych czeka.

Pośpiesz więc grzeszniku Dziecina cię  
wzywa  
masz łatwy do szopy przystęp gdzie  
spoczywa

Wszak nie grozi ani łaje,  
ale rączki ci podaje,  
odmień obyczaje.

Zbawienie jest twoje w rękę tej Dzieciny,  
proś tylko ze łzami, odpuści ci winy.  
Patrz, na rączkach ma powicie,  
karać nie może, bo dziecę,  
tylko dawać życie.

## 52. Zjawiło się nam dziś

Zjawiło się nam dziś coś nowego,  
pokój na ten świat przynoszącego,  
który głosili i roznosili Anieli.

Chwała bądź Bogu na wysokości,  
a ludziom pokój na tej niskości!  
Dziwna nowina, zrodziła Syna Maryja!  
Pasterze zaraz prędko śpieszyli,  
aż do Betlejem miasta przybyli.  
Tam wraz witali, dary składali  
Dzieciatku.

"Oto przynosim dary dla Ciebie,  
nie gardź, lecz przyjmij wszystkich do  
siebie. Odpuść nam winy, Synu jedyny  
Maryi."

## 53. Kolęda dla nieobecnych

*słowa Sz. Mucha*

Ta nadzieja znów wstąpi w nas,  
Nieobecnych pojawią się cienie.  
Uwierzymy kolejny raz  
w jeszcze jedno Boże Narodzenie.

I choć przygasał świąteczny gwar  
bo zabrakło znów czyjegoś głosu,  
przyjdź tu do nas i z nami trwaj  
wbrew tak zwanej ironii losu

Daj nam wiarę, że to ma sens,  
że nie trzeba żałować przyjaciół.  
Że gdziekolwiek są, dobrze im jest  
bo są z nami choć w innej postaci

I przekonaj, że tak ma być,  
że po głosach tych wciąż drży  
powietrze,

że odeszli po to, by żyć  
i tym razem będą żyć wiecznie  
Przyjdź na świat by wyrównać  
rachunki strat, żeby zająć wśród nas  
puste miejsce przy stole

Jeszcze raz pozwól cieszyć się  
dzieckiem w nas i zapomnieć, że są  
puste miejsca przy stole

Ta nadzieja znów wstąpi w nas.  
Nieobecnych pojawią się cienie.  
Uwierzymy kolejny raz  
w jeszcze jedno Boże Narodzenie.

## 54. Całą noc padał śnieg

*słowa Marian Hemar*

Całą noc padał śnieg cichy,  
cichy cichuteńki.

Przyszedł świt a tu świat  
cały biały, bielusieńki.

Jakby kto świata skroń  
gładził chłodem białej ręki  
i powiedział szeptem doń:  
nic się nie bój, mój maleńki!

Niech cię głowa już nie boli,  
niech cię smutna myśl nie trapi!  
Bo od dziś, bo od dziś  
pokój ludziom dobrej woli

Otwórz oczy, znów się zbudź  
z mroków czarnej melancholii.  
I ptaszęcym głosem nuć:  
Pokój ludziom dobrej woli

W słońcu, patrz, skrzy się śnieg,  
szron na drzewach jak koronki.  
Spoza gór, spoza rzek,  
spoza łąki i rozłąki.

Spoza leśnych srebrnych cisz  
jakby dzwony skądś dzwoniły  
i mówiły światu: słysz!

Nic się nie bój, świecie miły!

Niech cię głowa już nie boli,  
wszystkim żalom połóż kres.  
Dosyć trosk i dosyć łez!

Pokój ludziom dobrej woli

Nową drogę zacznij stąd,  
już za tobą dni niedoli.

Dzisiaj w dzień wesołych świąt:  
pokój ludziom dobrej woli.

Tak po cichu i powoli,  
białym śniegiem nuci Mu.

Choćby dziś, w tym jednym dniu:  
pokój ludziom dobrej woli.

## 55. Kto ogrzeje rączęta

Grudniowe noce, zimowe noce,  
Dzieciątko Boże z zimna dygoce.

Jedzie przez pola pokryte szronem  
wiatr Mu wydzwania piosnki znajome.

Hej kołęda, kołęda, hej kołędy to czas,  
kto ogrzeje rączęta, kto schronienie Mu da.

Tyle tych domów i okien tyle,  
może Go schronią choćby na chwilę,  
może przygarną do serca ludzie,  
może nakarmią nim dalej pójdzie.

Świecek się jarzą w oknach zielonych  
i złote gwiazdy wieńczą korony  
a zewsząd dzwoni kołęda święta  
lecz o Nim, o Nim nikt nie pamięta.

## 56. Long time ago in Bethlehem

Long time ago in Bethlehem,  
So the Holy Bible say,  
Mary's boy child, Jesus Christ,  
Was born on Christmas day,

Hark, now hear the angels sing,  
A newborn King today,

And man will live forevermore,  
Because of Christmas day.

Trumpets sound and angels sing,  
Listen to what they say,

That Man will live forevermore,  
Because of Christmas day.

While shepherds watched their flocks  
by night

They saw a bright new shining star,  
They heard a choir sing,

The music seemed to come from afar,  
Now, Joseph and his wife, Mary,

Come to Bethlehem that night,  
They found no place to bear her child,  
Not a single room was in sight.

By and by, they find a little nook,  
In a stable all forlorn,

And in a manger cold and dark,  
Mary's little Boy was born!

## 57. O Tannenbaum

O Tannenbaum, o Tannenbaum,  
Wie grün sind deine Blätter!

Du grünst nicht nur zur Sommerzeit,  
Nein auch im Winter, wenn es schneit.

O Tannenbaum, o Tannenbaum,  
Wie grün sind deine Blätter!

O Tannenbaum, o Tannenbaum,  
Du kannst mir sehr gefallen!

Wie oft hat schon zur Winterszeit  
Ein Baum von dir mich hoch erfreut!

O Tannenbaum, o Tannenbaum,  
Du kannst mir sehr gefallen!

O Tannenbaum, o Tannenbaum,  
Dein Kleid will mich was lehren:

Die Hoffnung und Beständigkeit  
Gibt Mut und Kraft zu jeder Zeit!

O Tannenbaum, o Tannenbaum,  
Dein Kleid will mich was lehre

\*\*\*

*O jodełko, o jodełko, // Jak zielone są  
twe liście! // Zielenisz się nie tylko  
latem, lecz także zimą, gdy pada śnieg.  
// O jodełko, o jodełko, // Jak zielone są  
twe liście! // O jodełko, o jodełko,  
bardzo mi się podobasz! // Jak często w  
czas świąteczny takie drzewko jak ty  
radowało mnie! // O jodełko, o jodełko,  
bardzo mi się podobasz! // O jodełko, o  
jodełko, twój strój nauczył mnie czegoś:  
nadziei i wytrwałości co dodaje mi  
zawsze odwagi i siły! // O jodełko, o  
jodełko, twój strój nauczył mnie czegoś!*

\*\*\*

O Christmas Tree O, Christmas Tree,  
Your branches green delight us.  
O Christmas Tree, O Christmas Tree,  
Your branches green delight us.  
They're green when summer days are bright  
They're green when winter snow is white.  
O, Christmas Tree, O, Christmas Tree,  
Your branches green delight us!  
O Christmas Tree, O Christmas Tree,  
You give us so much pleasure!  
O Christmas Tree, O Christmas Tree,  
You give us so much pleasure!  
How oft at Christmas tide the sight,  
O green fir tree, gives us delight!  
O Christmas Tree, O Christmas Tree,  
You give us so much pleasure!

### **58. Santa Claus is coming to town**

You better watch out, you better not cry,  
you better not pout i'm tellin' you why,  
Santa Claus is coming to town,  
he's making a list checkin it twice,  
he's gonna find out whos naughty or nice,  
Santa Claus is coming to town  
The boys and girls in toyland will have  
a new physiqe  
there gonna build a toy land all around  
the christmas tree.

You better watch out you better  
not cry you better not pout i'm tellin'  
you why  
Santa Claus is coming to town  
Santa Claus is coming, Santa Claus is coming  
he's coming to town

### **59. Jingle bells**

Dashing through the snow  
In a one horse open sleigh  
O'er the fields we go  
Laughing all the way  
Bells on bob tails ring  
Making spirits bright  
What fun it is to laugh and sing  
A sleighing song tonight  
Oh, jingle bells, jingle bells  
Jingle all the way  
Oh, what fun it is to ride  
In a one horse open sleigh  
Jingle bells, jingle bells  
Jingle all the way  
Oh, what fun it is to ride  
In a one horse open sleigh  
A day or two ago  
I thought I'd take a ride  
And soon Miss Fanny Bright  
Was seated by my side  
The horse was lean and lank  
Misfortune seemed his lot  
We got into a drifted bank  
And then we got upsoot  
Oh, jingle bells, jingle bells  
Jingle all the way  
Oh, what fun it is to ride  
In a one horse open sleigh  
Jingle bells, jingle bells  
Jingle all the way  
Oh, what fun it is to ride  
In a one horse open sleigh yeah  
Jingle bells, jingle bells  
Jingle all the way  
Oh, what fun it is to ride  
In a one horse open sleigh  
Jingle bells, jingle bells  
Jingle all the way  
Oh, what fun it is to ride  
In a one horse open sleigh  
\* \* \* \* \*

Poprzez białe drogi, z mrozem za pan brat  
pędzą nasze sanie szybkie niby wiatr.  
Biegnij koniu wrony przez uśpiony las  
my wieziemy świerk zielony  
i śpiewamy tak:

Ref: Pada śnieg, pada śnieg,  
dzwonią dzwonki sań  
co za radość gdy saniami  
tak można jechać w dal  
gdy pada śnieg, pada śnieg,  
dzwonią dzwonki sań  
a przed nami i za nami  
wiruje tyle gwiazd.

Biegniesz biała drogo nie wiadomo jak,  
nie ma tu nikogo kto by znaczył ślad.  
Tylko nasze sanie, tylko szybki koń  
tylko gwiazdy roześmiane i piosenki ton.

## 60. Anioł mówił do chłopaków

*słowa: Ernest Bryll*

Anioł mówił do chłopaków:  
Nie masz szopki bez Polaków.  
Więc kapotę na grzbiet bierzcie  
i do Betlejema spieszcie wreszcie.

Potem dodał: Między nami,  
Króle gnają tam z darami.  
Więc wy też podarki dajcie,  
wstydu mi nie przyczyniajcie.  
Pamiętajcie!

A chłopcy wtedy stali,  
dumali jak tu dalej?  
Bo się chałupa wali.  
Może by ją zbijali  
ale gdzie znaleźć młotka  
i gwoździa też nie spotkasz. Kropka.

Myślą chłopcy z Wołomina:  
niech ucieszy się Dziecina.  
To wie dobrze każdy głupi,  
trza grzechotkę Bogu kupić.  
Toć się kupi.

Pojechali do Warszawy,  
ale tam ważniejsze sprawy.  
Pojechali do Krakowa,  
tam zabawka niegotowa. Boli głowa.

Może by co dostali,  
ale gdy doczekali  
ceny wniebowstąpiły,  
sakiewki się skurczyły,  
kolęda im została. Nie ma siły.  
Przyszli wreszcie w wielkich bólach  
gdzieś na chwilę po Trzech Królach.  
I na Boga smutno patrzą,  
a Boga na nich nie inaczej. Raczej.

Wreszcie szepce Józef cieśla:  
Króle dosyć nam przynieśli.  
Zaśpiewajcie, a z ochotą,  
dam wam gwoździe,  
dam wam młotek.

Zaśpiewajcie, a z przytupem,  
to wybierze wam chałupę.  
Z dachem wielkim tak jak trzeba,  
z oknem na wysokie nieba.

A chłopcy jak zagrali,  
to aż się śnieg zapalił!  
I gwiazda, jak pijana,  
tańczyła aż do rana.

I szła muzyka gromem  
nad całym światą domem!  
Tyle w niej mocy było,  
że aż się złe skuliło  
i wszyscy ludzie biedni  
na całej bożej ziemi  
poculi się bogato,  
okryci nieba szatą. Chałupę.

Potem na rozstajnych drogach  
pożegnali pięknie Boga:  
Ty iść musisz na pustynię,  
nas też bieda nie ominie.

Gwoździe mamy, dom zbijemy,  
za dwa lata zapraszamy. I zagramy!

## 61. Kolęda dla aniołka

*Magda Anioł*

Chodził anioł po świecie,  
od domu do domu /G CG/ GD G/  
nie zapomniał wieści tej  
przekazać nikomu /G CG/ GD G/  
hej aniołku dobrze, że  
chodzić ci się chciało /C / G FD/  
kto by nam powiedział co  
w Betlejem się stało /G CG/ GD G/  
Chodził anioł po świecie,  
w bieluńskim kubraku  
mówił królom by w górze  
poszukali znaku  
hej aniołku dobry Bóg,  
z nieba cię posyła  
by nam głosić, że miłość  
wiecznie będzie żyła  
Chodził anioł po świecie,  
chodził za Jezusem

śpiewał, na gitarze grał,  
jeździł białym busem  
hej aniołku miło cię  
widzieć na tej ziemi  
źle ci tu nie będzie bo  
jesteś między swemi  
Chodził anioł po świecie,  
jeża miał przy boku  
czasem było wesoło,  
czasem łezka w oku  
hej aniołku dobrze jak  
chodzi się parami  
bo najgorsze w życiu jest,  
gdy jesteśmy sami  
Chodził anioł po świecie,  
zmęczył się co nieco  
teraz inne anioły  
do głoszenia lecą  
hej aniołku zostań tu,  
w domu miejsca wiele  
a i w sercu miejsce jest  
dla ciebie aniele  
Chodził anioł po świecie,  
ogłaszał nowinę  
że niebiosa dały nam  
Maleńką Dziecinę  
hej aniołku bo ja też  
mam dziś ogłoszenie  
niechaj wszyscy wiedzą, że  
kocham cię szalenie

## 62. W tej kolędzie

W tej kolędzie kto dziś będzie,  
Każdy się ucieszy.  
A kto co ma podarować  
Ten się prędzej śpieszy.  
Dać wiary z tej miary dla Pana Małego  
By zażyć po śmierci zbawienia wiecznego.  
Kuba stary przyniósł dary:  
masła na talerzu;  
Sobek parę gołąbeczków,  
takich jeszcze w pierzu;  
Wziął Tomek gomółek i jajeczko gęsie,  
Bartek nie miał co dać, dobre chęci niesie.  
Wialek sprawiał tłuste raki,  
nierychło z wieczora:  
Nałożywszy dwie kobiele,  
biegł z nimi przez pola:

Aż tu strach napotkał, Walka nieboraka,  
Stanęły dwa wilki niedaleko krzaka.  
Gdy zobaczył one gady,  
podskoczył wysoko;  
Wielkim strachem przestraszony  
wybił sobie oko.  
Uciekał przez krzaki, podarł se chodaki,  
Wilcy mu targali z kobieliny raki.  
Szymek wziął kozę na powróż,  
prowadzi do Pana;  
Śpiewa sobie, wykrzykuje:  
dana moja dana;  
Kozą się zbrykała, powróż mu urwała;  
Skoczywszy jak dzika, do lasu biegała.  
On porwawszy się przedziuchno,  
biegł za nią przez krzaki.  
Kozą skacze jak szalona,  
spłoszyły ją ptaki:  
Uchwycił za ogon, trzymając co mocy,  
A kozą fiknęła, podbiła mu oczy.  
A tak wziął konia za uzdę,  
nie miał go kto wsadzić;  
Wstyd mu było jak jałówkę  
za sobą prowadzić;  
Chciał wskoczyć na konia, potłukł sobie boki,  
Wilcy go targali, ścigając go w skoki.  
Stach kudłaty, chłop bogaty,  
wziął czerwony złoty;  
Nie chciał się nikomu kłaniać,  
biegł prędko do szopy;  
Uderzył Jurka w brzuch, aż mu kiszki wzruszył,  
A Jurko go za łeb, kudły mu osmuszył.  
Głupi Wojtek, gołąc głowę,  
mówił: łatwiej będzie  
Po kolędzie sperki zbierać,  
gdzie które nabędzie:  
Biegł Wojtek bez włosów po śniegu po grudzie,  
Cieszą się, śmieją się, cha cha cha cha, ludzie.  
Maciek biegł po śliskim lodzie,  
wybił sobie zęby;  
A pragnąc mleko połykać,  
leciało mu z gęby:  
Biegł prędko i upadł, rozbił z mlekiem dzbanek;  
Smucił się, żałował, gdy miał ten trafunek.  
Przeto wszyscy oddawajmy  
temu Panu dary,  
Pan to dobry, wszystkim szcudry,  
przyjmie nas do chwały:

Niech będzie, niech będzie Jezus pochwalony,  
Który jest, który jest w żłobie położony.

### 63. Najświętsza Panienska

Najświętsza Panienska gdy porodzić miała  
Józefa staruszka o pokój pytała. 2x  
Józefie staruszku, opiekunie drogi  
A gdzie będzie dla mnie pokoik ubogi.  
A Józef staruszek poszedł do gospody  
Oraz wziął ze sobą dzbaneczek na wodę.  
Lecz ani gospody, ani wody dano  
Jeszcze go złajano, jeszcze go skrzyzczano.  
Nie pukajże stary, mam tu ludzi dosyć  
Na próżno mnie będziesz o gospodę prosić.  
Udał się staruszek tam gdzie jasność była,  
Gdzie Maryja Panna, Jezusa powiła.  
Tam to był ów pokój i ów nocleg święty,  
Ze dwoma bydłętą, ze dwoma bydłętą.

### 64. Kolęda płynie z wysokości

*słowa ks. J. Twardowski*

Osiół pewny siebie, wół zarozumiały  
Bóg się nie wstydzi, Bóg się nie wstydzi  
Nie wstydzi, że jest taki mały.

Herod postraszył, stajnia uboga  
Ludzkie kłopoty, ludzkie kłopoty  
Kłopoty małego Boga...

Kolęda płynie z wysokości,  
Śpiewa na całego z wysokości, x2  
I uczy miłości...

Nawet trzech mędrców na nic się przyda  
Bo Bóg tak mały, Bo Bóg tak mały  
Tak mały, że go nie widać

Kolęda płynie z wysokości,  
Śpiewa na całego z wysokości, x2  
I uczy miłości...

Daj nam Boże wiarę  
wiarę zawsze żywą  
zdrowie na święta  
zdrowie wciąż na święta  
dla bliskich cierpliwość

Kolęda płynie z wysokości,  
Śpiewa na całego z wysokości, x4  
I uczy miłości...

### 65. Alleluja! Chwalmy Boga!

**Alleluja! Chwalmy Boga!** Który się  
narodził by nas wyswobodził z niewoli.

... Którego Anieli śpiewając weseli  
chwalili.

... Którego pasterze, w prostocie swej  
szczerze, chwalili.

... Którego ptaszęta i nieme bydłęta  
chwalili.

... Którego królowie od wschodu  
mędrcom chwalili.

... Którego mniemany ojciec, Józef  
zwany, wychwalał.

... Którego Maryja dziś w żłobie powija  
w pieluszki.

... W tym życiu na ziemi, a potem  
z Świętymi na wieki.

### 66. Anieli w niebie śpiewają

Anieli w niebie śpiewają,  
Bogu cześć chwale oddają,  
wesele opowiadają,  
wszemu światu znać dawają. Kolęda.

Narodził się nam Zbawiciel,  
wszego świata Odkupiciel.  
Izajasz prorokował,  
że się z Panny narodzić miał. Kolęda.

Otóż się nam już narodził,  
by świat z grzechów wyswobodził.

Anioł pasterzom objawił,  
że się na świat Jezus zjawił. Kolęda.

W Betlejem, żydowskim mieście,  
tam się do Niego pośpieszcie;  
leży w żłobie łyż roniący  
Zbawiciel nasz wszechmogący. Kolęda.

Wdzięczna to nowina była,  
Panna Syna porodziła.

Śpiewajmyż Mu nowe pieńie  
za to Jego narodzenie. Kolęda.

Cześć, chwała na wysokości,  
pokój ludziom na niskości;  
Niech Bóg pochwalony będzie  
w niebie, na ziemi i wszędzie. Kolęda.

## 67. Świeć gwiazdeczko

*śł./muz. Robert Friedrich*

Zaprowadź mnie prosto do Betlejem,  
Zaprowadź mnie gdzie Bóg narodził się  
Zaprowadź mnie nie mogę spóźnić się, *h A*  
Nie mogę spóźnić się! *D G A*

ref. Świeć gwiazdeczko mała świeć *G A D*  
Do Jezusa prowadź mnie.

Narodził się Bóg zstąpił na ziemię,  
Narodził się by uratować mnie,  
Narodził się i nie zostawił mnie  
I nie zostawił mnie.

Czekają tam Józef i Maryja,  
Śpiewają nam, śpiewają gloria.  
To gloria, święta historia  
Święta historia.

## 68. Ino mały, taki tyci

*Słowa i muzyka: brat Tadeusz Ruciński*

Jak kogosi fces małego spotkać  
Piknie pytom jest stokrotka  
Ale nisko musis schylić głowę  
By stokrotki słyseć mowę

**Ref.** Ino mały, taki tyci mały  
Cłowiek świat pokochać może cały  
Przecie nawet Wielki Bóg  
Straśnie małym stać się mógł

A jak głębie fces uwidzieć wielką  
Piknie pytom jest źródółko  
Przed źródółkiem tym uklęknąć trzeba  
By uwidzieć w nim pół nieba

Jak byś fciół usłyseć jak tam zdrówko  
To łozpatruj się za mrówką

A z uwagą w lesie stawioj nogi  
Choć roz mrówce ty zydź z drogi

A jak cłowiek fce być strażnie wielki  
Musi zmaleć do muszelki  
I nie marzyć by być wielkoludem  
Ba nojmniejsym Bozym cudem

*Broszurkę przygotowano, aby podtrzymać i ożywić zwyczaj wspólnego śpiewania kołęd,  
a przez to przypomnieć piękno polszczyzny, melodii i obyczaju.*

*Można kopiować i rozpowszechniać w celach niekomercyjnych.* <mailto:abramowiczowa@wp.pl>

## 69. Lulaj, że mi lulaj

Lulaj, że mi lulaj  
we wszechświecie całym,  
tyś jest moim królem  
mój syneczku mały.

Ciebie ja okryję,  
ciebie ja nakarmię,  
nim świąteczna nocka  
cały świat ogarnie.

**Ref:** Luli la, pięknie gra,  
fujareczka, fujareczka.  
Tysiąc gwiazd, świeci tam,  
dla mego syneczka.

Uśnij, że mi dziecię,  
już oczkami swemi,  
śnij o całym świecie,  
śnij ty o tej ziemi.

By to była ziemia  
spokojna i mądra,  
ziemia sprawiedliwa,  
wszystkim ludziom szczodra.

**Ref:** Luli la, pięknie gra...

Lulaj że mi lulaj  
we wszechświecie całym,  
tyś jest swoim królem,  
mój syneczku mały.

## 70. Nie zapomnijmy tego

*Śł. Ernest Bryll*

Nie zapomnijmy tego  
dziecinnie bezbronno.  
Bezbronnie naiwnego,  
ten blask był przecież w nas.

Nie zapomnijmy ciepła,  
co może już uciekło.  
Zgubiło się w tej drodze,  
ale się wrócić może,  
bo nieskończony czas.

Gwiazdy pachnącej sianem  
prezentów niespodzianych.  
Przyjaciół zapomnianych  
co domu drzwi otworzą,  
aby powitać nas.